

# RZECZPOSPOLITA POLSKA

ROK II. Nr. 4 (24)

W A R S Z A W A

10 MARCA 1942 R.

## OŚWIADCZENIE I ZARZĄDZENIE CZYNNIKÓW MIARODAJNYCH (4)

Władze okupacyjne ogłosiły rozporządzenie w sprawie uchylecia treści dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 września 1939 roku, zakazującego eksmitowania z mieszkań osób powołanych do służby w armii polskiej.

W związku z powyższym Czynniki Miarodajne stwierdzają, co następuje:

1) Wykorzystywanie przez Polaków, właścicieli domów, tego rozporządzenia okupantów dla eksmitowania z mieszkań, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, najbliższych rodzin tych członków armii polskiej, którzy zginęli na polu walki, znajdują się w niewoli, lub przebywają poza krajem — traktowane będzie obecnie i osądzone w przyszłości jako czyn nieobywatelski i niepatriotyczny;

2) W identyczny sposób traktowane i osądzone będą fakty podejmowania się przez adwokatów spraw, mających na celu uzyskanie tego rodzaju eksmisji.

### Z a r z ą d z e n i e

Udział polskich pracowników naukowych w imprezach propagandowych organizowanych przez okupanta (o typie nie ściśle gospodarczym) jak wystawy, pokazy, obchody itp. choćby one miały charakter naukowy, jest zabroniony.

Współpraca z okupantem może być dozwolona tylko w tych razach gdy to może dopomóc do uratowania i zachowania polskich placówek naukowych, artystycznych i kulturalnych.

### O ś w i a d c z e n i e

Zarówno organy centralne Czynników Miarodajnych jak osoby przez nie do tych spraw powołane, ani też główne ośrodki społeczne, z którymi te osoby współpracują, nie opracowywały i nie przedstawiały do aprobaty projektów też w sprawie polityki kulturalno-oświatowej i społecznej. Rozpowszechniane postulaty z tej dziedziny, które wywołały wiele protestów i zastrzeżeń są prywatnymi pomysłami osób postronnych.

### O s t r z e ż e n i e

Czynniki miarodajne stwierdzają, iż lekkomyślne ujawnianie i rozpowszechnianie nazwisk osób i wiązanie ich z działalnością niepodległościową, tropioną przez okupanta, jest przestępstwem, które traktowane będzie jako współdziałanie z okupantem w jego walce ze społeczeństwem polskim.

### O ś w i a d c z e n i e

Wobec napływających z Kraju informacji o podejmowanych przez poszczególne organizacje polityczne próbach opodatkowania patriotycznie usposobionych sfer społeczeństwa na cele tych organizacji, Czynniki Miarodajne w Kraju stwierdzają, iż akcje te nie są zarządzane przez Czynniki Miarodajne ani z nimi uzgodnione. Akcje tego rodzaju mają charakter działań, za które odpowiedzialność ponoszą wyłącznie ich organizatorzy.

## NASZ WIELKI SPRZYMIERZENIEC — ANGLIA

W tragicznej książce Andre Maurois „Dlaczego Francja przegrała wojnę” jest pewien fragment specjalnie żywo nas Polaków interesujący, a zarazem rzucający wiele ciekawego i wnikliwego światła na stosunki angielskie. Były to historyczne dni 2 i 3 września 1939 roku. Rząd francuski w osobie swego ministra spraw zagranicznych Bonmeta próbował skierować na tory nowej konferencji politycznej będący już w toku krwawy konflikt polsko-niemiecki, pertraktował z hr. Ciano, starał się wpływać odpowiednio na

Anglję, odwlekał wypowiedzenie przez Francję wojny Niemcom; nastąpiło ono dopiero przed wieczorem dnia 3 września. „Natomiast Anglia wypowiedziała wojnę w dniu 3 września — pisze Maurois — już o godz. 11-ej przed południem. Powód tego był następujący. W przeciwności do nastroju z okresu konferencji monachijskiej opinja publiczna Anglii w 1939 roku była nastawiona zdecydowanie negatywnie do wszelkich nowych ustępstw. Posłowie, którzy podczas ferji parlamentarnych zetknęli się ze swymi wyborcami byli pod wrażeniem stanowczej postawy całego narodu. Ten ogólny nastrój społeczeństwa spowodował, że lord Halifax 3 września o 9 rano wezwał telefonicznie Bonnetta i powiedział mu: Znam powody, które skłoniły Pana do odroczenia wystania naszego ultimatum. Jednak myśmy nie dawali podobnej obietnicy hr. Ciano i dlatego jest naszym obowiązkiem wysłać ultimatum nasze już dzisiaj rano. W południe odbędzie się posiedzenie Izby Gmin. Gdyby premier przybył tam bez wykonania danego Polsce przyrzeczenia mógłby się spotkać z ogólnym odruchem oburzenia”...

Co za wspaniałym przykładem rozumu i wyrobienia politycznego tego narodu, jego mężnej postawy i lojalności względem zaciągniętych, honorowych zobowiązań. Podobnych dowodów rozumu politycznego społeczeństwa angielskiego pełna jest historia Anglii. Przypominają się słowa teoż André Maurois z jego „Dzieje Anglii”: „Dzieje Anglii są dziejami jednego z najdonioślejszych powożeń, jakie osiągnął rodzaj ludzki. Kilka szczepów saskich i duńskich, zabłąkanych na wyspę na uboczu Europy, zmieszanych z resztkami mieszkańców celtozrymskich i zorganizowanych przez normandzkich poszukiwaczy przygód, zostało po upływie kilku wieków panami trzeciej części naszej planety. Jest rzeczą interesującą poszukanie tajemnicy takich losów”. Postawiwszy to pytanie, po dłuższych na ten temat rozważaniach, Maurois konkluduje: „Moc narodu angielskiego leży tyleż w jego flotach morskich i powietrznych, co w charakterze karnym, życzliwym, ufnym i wytrwałym, który ukształtowało dziesięć stuleci pomyślności”.

Przebieg obecnej wojny i postawa, jaką stale w obliczu jej tragicznych zakłóceń demonstruje naród angielski — są porywającą ilustracją głębokiej słuszności tych słów. Niewiele jest bezwątpienia narodów na świecie, które umiałyby z takim spokojem i hartem przeżywać ciężkie klęski i ciosy i niewzruszenie, nieugięcie iść naprzód obroną drogi. Ze wspomnianej na wstępie książki Maurois i z innych źródeł wiemy jak niesłychanie ciężką i trudną była sytuacja osamotnionej Anglii, gdy latem 1940-go roku runęła, Francja. Wszyscy sojusznicy Wielkiej Brytanji w środkowej, zachodniej i północnej Europie zostali militarnie pokonani; w szrankach wojny stanęły przeciw niej Włochy; stanowisko Ameryki było niejasne i bierne; sama Anglia była wówczas nawpół jeszcze bezbronna; nie dysponowała ani dość silnym lotnictwem, ani poważniejszymi siłami lądowymi; flota angielska, osłabiona przez akcję niemieckich łodzi podwodnych i lotnictwa, pozbawiona pomocy floty francuskiej, zmuszona do walki z nowym włoskim przeciwnikiem morskim, stanęła w obliczu zadań bardzo trudnych. A jednak naród angielski odrzucił podszeptowaną mu wówczas myśl o porozumieniu z wrogiem i poszedł twardą, trudną, wymagającą wielkich ofiar i poświęceń, a przytem wówczas niepewną jeszcze drogą dalszej walki. Na podobne decyzje zdobywają się tylko takie narody, które we krwi mają tradycje bohaterstwa, i w których miłość wolności i poczucie honoru wyższe są ponad małoduszny lęk przed skutkami walki prowadzonej w trudnych i niepewnych warunkach.

Cała furja niemieckiej potęgi zwróciła się przeciw Anglii. Spokojnie, z nieugiętym męstwem odpierać poczęła Anglia skierowane przeciw niej ciosy. Do przepięknych, bohaterskich kart tego męstwa, zapisanych już przedtem przez armję, flotę i lotnictwo angielskie w Norwegji i Francji, na wodach Kanału, Morza Północnego, Oceanu Atlantyckiego, w przestworzach powietrznych — przybyły wspaniałe czyny lotnictwa brytyjskiego z okresu długich miesięcy straszliwych ataków niemieckich bombowców na ziemię angielską i bohaterska, pełna samozaparcia postawa cywilnej, bombardowanej przez Niemców ludności angielskiej. Wówczas to, gdy w gruzy sypał się Londyn, gdy tysiące Anglików co dnia ginęło od bomb niemieckich, król Jerzy wygłosił te piękne słowa: Dumni jesteśmy z tego, iż w tej wojnie wszyscy jesteśmy na froncie. I odtąd nieprzerwanie po dzień dzisiejszy snuje się pasmo wspaniałych, bohaterskich czynów angielskich lotników, marynarzy i żołnierzy armji lądowej, walczących w przestworzach, na wodach mórz i oceanów, na polach bitew Grecji, Afryki, Dalekiego Wschodu.

Bohaterstwu żołnierza angielskiego w pełni odpowiada niezłomna, pełna godności, spokoju i równowagi postawa polityczna narodu angielskiego, pracującego z samozaparciem pod bombami niemieckimi i nie dającego niczem sprowadzić się z raz obranej dro-

gi. Spójrzmy na dwa charakterystyczne momenty. Wiosną 1941 roku przychodzi bolesny moment porażki wojsk angielskich i sprzymierzonych w Grecji i na Krecie. Na jednym z najbliższych posiedzeń Izby Gmin Churchill stawia kwestję zaufania. I otrzymuje je 447-ma głosami przeciw 3-em. Podobnie zachował się parlament angielski po klęskach morskich pierwszego okresu wojny z Japonją. Co za imponujące, nowe dowody opanowania, spokoju, dojrzałości politycznej i rozumu narodu angielskiego.

Przeciwnicy Anglii są potężni. Korzystają z dogodnych, centralnie położonych pozycji wyjściowych swych ataków; użytkują rezultaty swych długoletnich przygotowań do wojny; eksploatują zasoby krajów podbitych. To też mimo swych wspaniałych cnót wojskowych i politycznych Anglicy ciężko muszą się w tej wojnie z wrogiem borykać. Ale kto uważnie śledzi jej koleje ten widzi, iż powoli, ale systematycznie, planowo, choć wśród przeciwności i przejściowych porażek, nieugięcie idzie Anglja ku zwycięstwu, gromadząc siły niezbędne dla jego osiągnięcia, torując wiodące ku niemu drogi. Jej taktyka wojenna nie jest obliczoną na doraźne efekty, lecz na rezultat ostateczny. Zwolna, ale niezawodnie zbliża się moment tradycyjnej, ostatecznej, zawsze w każdej wojnie wygrywanej przez Wielką Brytanię, bitwy.

Publicysta angielski Reginald J. Style słusznie kreśli pod adresem tych, co wyrzekają na angielską taktykę wojenną następujące uwagi: „Czyż ludzie ci nie zapominają czasem o drobnostce ...o doświadczeniu przeszłości, o tem, że dzieje tej wojny dowodzą właśnie, że nasze metody są słuszne, a nasze plany niezawodne i skuteczne. Czyż dalej nie zapominają, że ten „wrodzony Anglikom“ jakoby brak wyobraźni, inicjatywy, temperamentu i energii jest niezmienny w ich historii i że ...stworzył on właśnie dumne British Empire. Nasza strategia w tej wojnie i jej metody, rzeczywiście nie są konjunkturalne, abstrakcyjne, wywołane tylko bieżącą sytuacją — one są związane z naszym charakterem, z pięknymi setkami lat naszej historii, z naszą tradycją i mentalnością narodową. Trudno, każdy naród ma swe oblicze, ma swój wypróbowany sposób życia i działania. Nasz sposób działania streszcza się w nakazach: „planuj starannie, długo, na daleką metę, nie pozwól porwać się i opanować tylko bieżącymi sprawami — przeczekaj złą passę — szanuj życie człowieka — gdy uderzysz, musisz uderzyć celnie i ostatecznie”.

Takimi są drogi, jakimi Anglja idzie w tej olbrzymiej walce, celem której jest ocalenie wolności świata i jego kultury. Boć także o te najwyższe wartości, a nie tylko o ~~to~~ interes walczy dziś Wielka Brytania. Znakomity poeta angielski wieku 17-go, autor „Raju utraconego“, Milton, wierzył i głosił, iż Bóg, jeżeli miał na tej ziemi jakieś wielkie dzieło do spełnienia, „wzywał do tego swoich Anglików“. Toż samo przeświadczenie odnaleźć można w wieku 19-tym u Curzona i Cecil Rhodesa. Jest w tem oczywiście dużo egzaltacji narodowej, ale stwierdzić trzeba, iż dziś Anglicy są istotnie narzędziem, przy pomocy którego Opatrzność ocala świat.

Pamiętać o tem musimy szczególnie my Polacy. Bo pewnem jest jedno: Wszędzie gdzie walczył i walczy Polak, tam są okopy wolności i potęgi Wielkiej Brytanji. Ale zarazem wszędzie tam gdzie powiewają sztandary armji angielskiej, gdzie rozbrzmiewa prastary hymn „Boże chroń króla“ — idzie walka także o odzyskanie i utrwalenie bytu wolnej, niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

## WOBEC PRÓB WICHRZEŃ KOMUNISTYCZNYCH

Im dłużej trwa wojna, największy bezwątpienia i najstraszliwszy w dziejach ludzkości kataklizm wojenno-polityczny, tem jaśniejszą i tem bardziej dla wszystkich zrozumiałą staje się jego geneza i istota: hitleryzm, który jest kwintesencją i szczytem odwiecznych, zaborczych, zbrodniczych instynktów i dążeń rasy germańskiej — podjął gigantyczną próbę opanowania świata i rzucenia go do stóp władców Trzeciej Rzeszy.

Ludzkość stanęła wobec przerażającego niebezpieczeństwa, wobec mroźnej krew w zylach perspektywy znalezienia się na wieki w okowach niemieckiej niewoli. To też dla tych narodów, które niebezpieczeństwo to rozumieją i widzą wszystko dziś się sprowadza, wszystko podporządkowane być przez nie musi dwu celom i zadaniom zasadniczym. Pokonanie i obezwładnienie Niemców — to cel na okres wojny; trwałe zabezpieczenie świata przed możliwością ponownego zerwania się Niemiec i ich satelitów do nowego rewanzu i nowego ataku na wolność innych narodów — to zadanie na okres powojenny. Te motywy każą narodom pragnącym zachować wolność szukać nowych dróg, każą milknąć wielu dotychczasowym, nieraz najostrzejszym zatargom i sprzecznościom, nakazują tłumie-

nie w sobie wspomnień rzeczy najboleśniejszych. Miłość Ojczyzny, kierowana przez rozum polityczny i realną myśl polityczną — każe wykorzystywać wszystkie drogi i środki służące mogące sprawie wolności.

Te wszystkie względy spowodowały, iż rządy dwu państw jednako zagrożonych przez najazd niemiecki: Polski i Rosji zawarły w dniu 30 lipca 1941 r. układ polityczno-wojenny, przekreślający i likwidujący stan stosunków, jaki między narodami polskim i rosyjskim wytworzył się w okresie od 17 września 1939 roku i zapewniający wzajemne przez oba rządy wspieranie się w walce z Niemcami. Ogromna większość społeczeństwa polskiego w pełni zrozumiała intencje swego rządu i całkowicie zaakceptowała ten jego krok. Polacy dokładnie zdają sobie sprawę z potrzeby i wagi porozumienia polsko-rosyjskiego. Dość wspomnieć, że Rząd Polski wiernie od lipca ubiegłego roku stojący na stanowisku tego paktu skupia obecnie przedstawicieli wszystkich polskich wielkich stronnictw; w kraju zaś również cała, za wyjątkiem małych i nie mających większego znaczenia grupki politycznych polska opinia publiczna udziela temu paktowi swego poparcia. Ponadto zarówno Rząd jak i Naród Polski idą jeszcze dalej i nie wykluczają myśli o współdziałaniu po wojnie Polski i Rosji, dla tym lepszego zabezpieczenia obu państw powojennego porozumienia dla ustalenia nowych podstaw stosunków polsko-sowieckich i dla, ujętego w ścisłe ramy, współdziałania na międzynarodowym terenie polityczno-wojennym. Nie może on natomiast w żadnym stopniu dotyczyć wewnętrznego ustroju i wewnętrznych stosunków państw i narodów w układzie tym uczestniczących.

Jest pragnieniem i Rządu i Narodu Polskiego, aby pakt z dnia 30 lipca 1941 r. był już obecnie należycie realizowany oraz aby odbywało się torowanie drogi do przyszłego powojennego porozumienia polsko-rosyjskiego. W dążeniu jednak ku tym celom ważnymi są dwa warunki. Jeden to kwestja zrozumienia przez Rosję terytorjalnych aspiracji i konieczności Państwa Polskiego. Ale to jest sprawa dalsza, która decydować się będzie w okresie likwidacji wojny. Natomiast warunek drugi dotyczy nie tylko przyszłości ale i spraw chwili dzisiejszej: to kwestja wzajemnego ustosunkowania się kontrahentów paktu z 30 lipca do stosunków wewnętrznych obu narodów.

Układ polsko-rosyjski z dnia 30 lipca 1941 r. zawarty został między rządami dwu suwerennych państw dla ustalenia nowych podstaw stosunków polsko-sowieckich i dla, ujętego w ścisłe ramy, współdziałania na międzynarodowym terenie polityczno-wojennym. Nie może on natomiast w żadnym stopniu dotyczyć wewnętrznego ustroju i wewnętrznych stosunków państw i narodów w układzie tym uczestniczących.

Z szeregu oświadczeń i polskich i rosyjskich mężów stanu wynika, iż nie tylko Rząd Polski ale i rząd rosyjski tak pakt ten rozumieją. Natomiast zdają się nie rozumieć tego próbujące ostatnio rozwijać w Polsce coraz żywszą działalność żywioły komunistyczne, ideologicznie i organizacyjnie związane z Moskwą.

Zywioły te usiłują coraz wydatniej ingerować w polskie stosunki wewnętrzne, a nawet w nasze metody działań zewnętrznych i to w sposób niezgodny z interesami polskimi oraz przekonaniem i dążeniami olbrzymiej większości Narodu Polskiego. A przecież temu społeczeństwo polskie musi nie tylko zastrzec się jaknajbardziej kategorycznie, ale zarazem próbom takim przeciwstawić się z pełną energią i stanowczością.

Bezcerebralność żywiołów komunistycznych posuwa się tak daleko, iż próbują one skłaniać ludność polską do podejmowania już obecnie aktów czynnej dywersji i partyzanckich wystąpień przeciwniemieckich. Sprawę tę trzeba postawić jasno i wyraźnie. Armja polska walczy przeciw Niemcom i ich sprzymierzeńcom, wypełniając mężnie sojusznicze wojskowe zobowiązania Polski. Ale o tem, jak ma postępować polska ludność cywilna oraz tajne polskie pogotowie orężne decydować może tylko i wyłącznie, w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami kraju, Rząd Polski. Wszelkie hasła i wezwania rzucane w tej sprawie przez żywioły komunistyczne, są niedopuszczalną uzurpacją, z którą opinia i polityka polska walczy i walczyć będzie.

Równie niedopuszczalną jest i równie bezwzględnie ze strony polskiej odporu domaga się propaganda komunistyczna dotycząca obecnych wewnętrznych stosunków i przyszłego ustroju polityczno-społecznego Polski.

Naród Polski wybrał już drogę przyszłego wewnętrznego rozwoju naszego państwa: będzie to jasna i prosta droga swobód, obywatelskich i pełnych praw politycznych szerokich mas społeczeństwa. Ale wzorów i form tych praw nie będziemy szukali u obcych i nie pozwolimy sobie narzucać ich z zewnątrz. Mamy zresztą w tej dziedzinie własny wielki, historyczny, wielokrotnie starszy od wielu innych narodów, dorobek polskiej myśli społeczno-politycznej. Już w wieku 15-tym i na początku 16-go, gdy w Europie panował niemal powszechnie despotyzm i autokratyzm, a w wielu dziedzinach także feudalizm, gdy

na świecie srożyły się prześladowania religijno-przekonaniowe, w Polsce panowała tolerancja i swoboda, Polska była schronieniem tysięcy ludzi prześladowanych gdzieindziej; u nas wówczas powstała zasada „Neminem captivabimus“. Na schyłku 18-go wieku stosunki społeczne były u nas, mimo wszystko, o tyle lepsze niż gdzieindziej, iż dziesiątki tysięcy włościan uciekało ze wschodu na teren Rzeczypospolitej. Myśl polityczna społeczna Stasziców, Kołłątajów, Zamoyskich, Sejmu czteroletniego, idee Uniwersału Połanieckiego Kościuszki — to ówczesne jasne, w dziedzinie zagadnień społecznych, pochodnie ducha ludzkiego. Słusznie jeden z pionierów polskiego socjalizmu, Bolesław Limanowski, w swej „Historji demokracji polskiej“ stwierdza, iż już „w 1794 roku roztoczyła się nad Wisłą wspaniała luna demokratyczna“. Zgasiły tę lunę przemoc wroga i sto kilkadziesiąt lat niewoli, w mrokach której Naród Polski nie mógł o sobie decydować. Niewola ta zatrzymała nas w normalnym rozwoju, ale w odrodzonej Polsce, mimo wszystkich błędów politycznych, gospodarczych i ustrojowych, do których po tej wojnie nie powrócimy, lud zapewnione miał lepsze i pomyślniejsze warunki bytu niż w wielu krajach ościennych.

Wszystkie twórcze elementy, wszystkie najlepsze siły Narodu Polskiego skupią się w oswobodzonej Polsce przy pracy nad zapewnieniem Jej jaknajbardziej sprawiedliwego ustroju polityczno-społecznego. Ale ustrojem tym nie będzie przeniędy komunizm, obcy duchem społeczeństwu polskiemu, obcy jego tradycjom i kulturze, jego pojęciom moralnym, jego strukturze społeczno-gospodarczej, niosący przytem ze sobą, stokroć dziś więcej niż kiedykolwiek znienawidzone przez Polaków, formy ustrojowe totalizmu i dyktatury oraz metody gwałtu i terroru politycznego.

W przemówieniu wygłoszonem po podpisaniu układu polsko-rosyjskiego premier Rzeczypospolitej, gen. Sikorski, powiedział:

„Gdy z pomocą Bożą odzyskamy wolność, oprzemy przyszłość naszego narodu na zasadach, o które obecnie walczymy, na zasadach wolności i sprawiedliwości chrześcijańskiej. Polska daleka jest od komunizmu“.

Słowa te w pełni zgodne są z tem, co czuje i myśli olbrzymia większość Narodu Polskiego. „Polska daleka jest od komunizmu“. To też żywiły, które starają się go zbliżyć do nas, wicherzy przy jego pomocy w naszych wewnętrznych stosunkach i osłabiać nas wewnątrz — spotykają się i spotykać będą z bezwzględna walką ze strony społeczeństwa polskiego.

I byłoby rzeczą wysoce politycznie pożyteczną, gdyby Rządowi naszemu udało się, w interesie wzrostu popularności w Polsce paktu z 30 lipca 1941 r., to stanowisko społeczeństwa polskiego w pełni uświadomić tym czynnikom w Rosji, które mają wpływ na działające u nas żywiły komunistyczne.

## W PÓLROCZE ISTNIENIA PAKTU POLSKO-ROSYJSKIEGO

Wiadomości, coraz liczniej napływające z terenów Rosji pozwalają już dziś wytworzyć sobie pojęcie o zmianie jaka nastąpiła w losie wywiezionych tam Polaków, na skutek zawartego w dniu 30 lipca 41 r. paktu polsko-rosyjskiego.

W ciągu 20-miesięcznej okupacji bolszewickiej na terenie naszych ziem wschodnich i południowych, wywieźli oni około 2 milionów obywateli polskich (jeńców wojennych i zesłańców). Jeńców wojennych kierowano początkowo do dwóch centralnych obozów w Kozielsku i Starobielsku, a po zlikwidowaniu tych obozów rozrzucano ich na terenie północnych „obozów pracy“ znajdujących się w szerokim łuku, od Archangielska wzdłuż Wołgi aż do Kazakstanu oraz po obydwóch stronach Uralu. Warunki pracy w tych obozach były tak straszne, iż wszyscy w nich przebywający są właściwie skazani na wymarcie, gdyż w zasadzie nikt już z nich nie powraca. Pobyt w nich bowiem przedłużano z bylejakiego powodu, gdyż „planowa gospodarka sowiecka“ przewiduje corocznie kilkanaście milionów bezpłatnych rąk robotniczych. Ta część zesłańców, która przebywała na „wolnej stopie“ t. j. poza obozami, ze względu na klimat, brak odzieży i odpowiednich pomieszczeń i najprymitywniejszej choćby opieki lekarskiej, była również właściwie skazana na zagładę. W obozach pracy przebywali oprócz Polaków i obywateli polskich (Rusini, Białorusini, Żydzi) także obywatele Estonji, Łotwy, Litwy, Rumuni z Besarabji, Ukraińcy i rdzenni Rosjanie.

To też klauzula paktu polsko-rosyjskiego przewidująca natychmiastowe zwolnienie z wszelkiego rodzaju obozów i miejsc zesłań obywateli polskich wywołała tam wstrząsające wrażenie. Rozpaczali i zazdrościli Polakom obywatele innych, wyżej wymienionych

państw, i więzieni Rosjanie mówili z podziwem: „Jesteście wielkim Narodem, wasze Państwo jest pod zaborem, a jednak wasz Rząd potrafił was stąd wydobyć”. Obywatele polscy różnych narodowości, skwapliwie skorzystali teraz z wolności, ze skruchą podkreślając, że czują się związani z Polską, bo o nich pamiętała. Ci zaś Polacy, którzy ze względów oportunistycznych przyjęli w swoim czasie obywatelstwo litewskie, piszą do konsulatów polskich rozpaczliwe listy, prosząc o przywrócenie im obywatelstwa polskiego. Wielu wybitnych więźniów skazanych na karę śmierci, pakt polsko-rosyjski uratował dostojnie w ostatniej chwili (znanych jest dotychczas około 600 podobnych wypadków).

Choć jednak pakt polsko-rosyjski otworzył przed Polakami bramy więzień i obozów, martyrologja ich tym samym jeszcze nie była skończona.

Pomimo życzliwej postawy władz centralnych ZSRR i chęci lojalnego wywiązania się z przyjętych zobowiązań — życzliwość ta nie panuje na wszystkich szczeblach administracji sowieckiej. Przez 24 lata karmiono tych ludzi nienawiścią do Zachodu i Polski; to też w wielu republikach tego euro-azjatyckiego ogromu opiekuńcza akcja Rządu Polskiego napotykała niejednokrotnie na szykany i złośliwości.

Należy również wziąć pod uwagę, iż realizacja klauzul paktu rozpoczęła się w chwili, gdy szybki marsz armii niemieckiej w głąb Rosji zmusił do masowej i chaotycznej ewakuacji na wschód nie tylko ludności i instytucji lecz i całego przemysłu z zachodnich połaci tego państwa. Cała Rosja europejska ogarnięta była wielką wędrówką ludów, a zważywszy na szczupłość rosyjskich środków transportowych i niedostatecznego zaopatrzenia w żywność można sobie wyobrazić jaki chaos tam panował.

Przed ambasadą polską stało gigantyczne zadanie złagodzenia i pokonania olbrzymich trudności w jakich odbywało się zwalnianie i transport do miejsc przeznaczenia obywateli polskich.

Zostały ustanowione specjalne delegatury, mężowie zaufania oraz delegaci objazdowi; wyznaczone były punkty zborne, a wysłannicy ambasady na stacjach węzłowych udzielali informacji i zasiłków. Wszyscy zwolnieni kierowani byli do krajów zakaspjskich. Staraniem ambasady polskiej amerykański Czerwony Krzyż przy osobistym poparciu Prez. Roosevelta w specjalnych transportach dostarczył dla Polaków odzież, lekarstwa i wysokowartościową żywność; Rząd zaś sowiecki przyrzekł przepuścić te przesyłki bez cła i zapewnić im bezpłatny transport. Uzyskana przez Rząd Polski od Rządu ZSRR pożyczka w kwocie 65 milj. rubli w znacznym stopniu ułatwiła tę akcję.

Natychmiast po zwolnieniu, wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni pomimo strasznych przeżyć w obozach zaczęli tłumnie napływać do szeregów powstającej armii polskiej. Fakt, iż będą oni mogli znów z bronią w rękę walczyć o oswobodzenie swego Kraju napawał ich nieopisaną radością i dumą. Dał temu wyraz w swem przemówieniu zarówno gen. Anders jak i amb. Kot, a podczas bytności swej w Rosji i Wódz Naczelny. Korespondenci pism zagranicznych, którzy odwiedzali obóz w Buzutuku zdumieni byli wspaniałą postawą żołnierza polskiego; ci, którzy obawiali się skomunizowania armii polskiej, zostali całkowicie uspokojeni. Żołnierz polski jest opanowany przede wszystkim mistyczną wprost wiarą w Polskę i myślą o zwycięskim powrocie do Niej.

Zarówno akcję organizowania wojska polskiego w Rosji, jak i opiekę nad ludnością cywilną usprawniła i przyspieszyła bytność Premiera Sikorskiego w Rosji. Zawarty przez Niego w dniu 4 grudnia ub. r. pakt przyjaźni i pomocy z Rosją zapewnił tej akcji nowe podstawy; osobisty Jego kontakt z armją tam powstającą jak i z ludnością cywilną natchnął ich nową wiarą i otuchą oraz wzmógł zapał i energję niezbędną do pokonania niejednej jeszcze trudności. Również stabilizacja frontu niemiecko-rosyjskiego w ciągu zimy przyczyniła się do usprawnienia całej akcji opiekuńczej, która odbywała się w normalniejszych trochę warunkach.

Można więc dziś powiedzieć z perspektywy minionego półrocza, iż układ polsko-sowiecki dał wszelkie doraźne korzyści, jakie z jego zawarciem były związane i był wielkim tryumfem pełnej realizmu i dalekowzroczności polityki naszego Rządu.

## Spraw polskie na obczyźnie

### POWOŁANIE NOWEJ RADY NARODOWEJ

W dniu 9 lutego b. r. Prezydent Rzplitej mianował na wniosek Prezesa Rady Ministrów nową Radę Narodową, w skład której weszli przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Pracy, przedstawiciele grupy żydowskiej i innych grup. Przewidziany jest również przedstawiciel grupy ukraińskiej w nowoutworzonej Radzie Narodowej. Rada składać się będzie z 31 członków. Ogłoszone zostały dotąd nazwiska następujących członków Rady: Adamczyk Alojzy, Banaszek Władysław, Bożek, Ciołkosz, Celichowski Stanisław, Grabski Stanisław, Jaworski Jan, Józwiak Stanisław, ks. prałat Kaczyński, Kulpiński, Korfantowa, Kozuchowski, Łacki, Pragier Adam, ks. biskup Radoński, Mieczysław Szerer, Szwarcbart Ignacy, Szydłowski, Szczyrek, Wildt, Zaremba, Zalewska, Zygelbojm Szmul, Żeligowski Lucjan.

### INAUGURACJA RADY NARODOWEJ

Przemówienie Prezydenta Rzplitej. Dn. 24.II dokonał P. Prezydent Rzplitej otwarcia pierwszego posiedzenia nowej Polskiej Rady Narodowej. Uroczystość tę poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele polskim w Londynie.

Posiedzenie Rady otworzył P. Prezydent Rzplitej Raczkiewicz następującym przemówieniem:

„Otwierając pierwszą sesję drugiej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej pragnę przypomnieć Panom, że w myśl dekretu mojego powołującego na wniosek Rady Ministrów instytucję Rady Narodowej, Rada opinuje budżet i wnioski, złożone przez rząd, oraz może rozpatrywać i opracowywać podstawowe zagadnienia państwowe. Jej wnioski w tym względzie będą traktowane przez rząd jako materiał do przyszłych decyzyj w kraju i władz naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej. Mam nadzieję, że dla dobra Polski, która trwa nieprzerwanie i która idzie, która wypełni swoją dziejową rolę w wyniku wielkich zmagañ całego świata, wykonają Panowie swoją pracę w harmonii z narodem polskim, we współdziałaniu z rządem Rzeczypospolitej, ku spokojowi swego sumienia, a przede wszystkim ku pomnożeniu chwały Ojczyzny.

Na podstawie art. 2 dekretu z dnia 9 grudnia 1939 r. ogłaszam pierwszą sesję Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej za otwartą. Pana profesora Stanisława Grabskiego, jako seniora w zgromadzeniu, powołuję na przewodniczącego pierwszego zebrania Rady“.

Przemówienie prof. St. Grabskiego. Z kolei zabrał głos prof. St. Grabski: „Dziękuję P. Prezydentowi za powołanie mnie na przewodniczącego inauguracyjnego posiedzenia drugiej Rady Narodowej. W myśl art. 3. regulaminu powołuję p. Witolda Kunerskiego, jako najmłodszego wiekiem członka Rady, do pełnienia funkcji sekretarza.

Sekretarz Rady odczytał kolejno nazwiska wszystkich obecnych członków Rady, którzy złożyli przyrzeczenie. Następnie przewodniczący poprosił premiera rządu o zabranie głosu.

Deklaracja programowa rządu polskiego. Gen. Sikorski, oddawszy na wstępie hołd pierwszemu prezesowi Rady Narodowej, Paderewskiemu, i wiceprezesowi Libermanowi, i omówiwszy sytuację międzynarodową, odczytał deklarację programową rządu. Deklaracja brzmi:

Rząd jedności narodowej, powołany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, stanowi wraz z nim o ciągłości konstytucyjnej państwa i jest pełnoprawną władzą wykonawczą państwa polskiego, a uważając się za narzędzie woli ogółu obywateli Rzeczypospolitej i mając na celu jedynie jej dobro stwierdza:

Naczelnym zadaniem rządu Rzeczypospolitej Polskiej jest wyzwolenie Ojczyzny i uzyskanie należnego jej miejsca w rodzinie wolnych narodów. Dąży on do tego celu przez najwybitniejszy udział Polski i jej sił zbrojnych w obozie walczących demokracji. Jest to zadanie naczelné obok zadania zapewnienia Polsce jaknajszerszego i nieskrępowanego dostępu do morza oraz granic, dających pełną rękojmię bezpieczeństwa i dobrobytu Rzeczypospolitej. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, biorącej czynny udział w pracach

nad organizacją powojennego porządku światowego, kieruje się zasadą, że musi on zapewnić trwałą i sprawiedliwy pokój, oparty na wzajemnej współpracy wolnych narodów i na uprawieniu każdego z nich do sprawiedliwego bytu. Federacja narodów zabezpiecza nowy porządek oraz chroni świat przed nowym niebezpieczeństwem wojny.

Rząd domagać się będzie zupełnego i skutecznie wykluczającego na przyszłość agresję rozbrojenia napastników oraz surowego ukarania winnych obecnych wojen Niemiec i ich sojuszników. Za wyrządzone przez siebie krzywdy, za dokonane zbrodnie i zniszczenia ponieść oni muszą zasłużoną karę, dając równocześnie poszkodowanym całkowite zadośćuczynienie materialne i moralne. Jest to nakaz elementarnej sprawiedliwości dziejowej, która panować musi w stosunkach międzynarodowych.

O przyszłym ustroju politycznym i gospodarczym państwa polskiego zadecyduje ostatecznie sejm wolnej Polski, w którego ręce rząd odda władzę ustawodawczą bezzwłocznie po zakończeniu działań wojennych. Dziś jednak, kiedy zbliża się chwila decydowania o powojennej organizacji świata i Europy, kiedy opinia międzynarodowa chce wiedzieć, jaka będzie przyszła Polska, by na tym oprócz przyszłe do niej zaufanie, rząd jedności narodowej stwierdza:

- 1) Polska stać będzie nadal na gruncie kultury i zasad chrześcijańskich.
  - 2) Polska będzie państwem demokratycznym i republikańskim, przestrzegającym ściśle zasad rządów parlamentarnych, odpowiedzialnych przed rzetelnym przedstawicielstwem narodowym, reprezentującym w pełni rolę całego społeczeństwa i wybranym w powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym głosowaniu. Naród polski odżegnywa się bezwzględnie od wszelkich sprzecznych z zasadami demokracji totalnych zasad rządzenia i jakiegokolwiek formy dyktatury.
  - 3) Polska zapewni poszanowanie wolności i praw obywatelskich wszystkim wiernym Rzeczypospolitej obywatelom bez względu na różnice wyznaniowe, narodowościowe i kulturalne. Mniejszościom narodowym Polska zapewni, przy równych obowiązkach, równe prawa oraz da im możliwość swobodnego rozwoju politycznego, kulturalnego i społecznego. Wolność wyznania, sumienia i słowa, zrzeszania się i zgromadzania będzie wszystkim w pełni zapewniona. Wymiar sprawiedliwości będzie niezależny od jakichkolwiek wpływów administracji państwowej.
  - 4) Polska powojenna dążyć będzie do zagwarantowania całej swej ludności zatrudnienia i godziwego zarobku, usuwając w ten sposób ze swych ziem klęskę bezrobocia. Każdy obywatel mieć będzie prawo do pracy i obowiązek pracy przy zachowaniu swobody wyboru zatrudnienia. Całość gospodarki narodowej prowadzona będzie w myśl powyższego założenia i podporządkowana wstanie ogólnym wytycznym zgodnie z koniecznością planowej odbudowy zniszczeń wojennych, uprzemysłowienia kraju oraz wydobycia wszystkich sił twórczych, nieodzownych dla pomyślności ogółu obywateli. Racjonalna reforma rolna, gwarantująca masom włościańskim sprawiedliwy podział, tworzyć powinna, poza nielicznymi gospodarstwami wzorowymi i doświadczalnymi, niewielkie, obsługiwane w zasadzie przez rodzinę właściciela, lecz samodzielne, warsztaty rolne, opłacalne i posiadające zdolność produkcji. Opierając się na tych założeniach prawno-politycznych i społeczno-gospodarczych, podniesiemy poziom bytu mas pracujących, włościanstwa, robotników i inteligencji, zapewniając im współdziałanie należyte w rozwoju własnej kultury narodowej.
  - 5) Naród polski we współpracy z innymi narodami demokratycznymi, czyni wszelkie wysiłki, ażeby podnieść ogólny stan gospodarczy Polski, opóźniony z powodów politycznych na skutek zaborów i cofnięty w czasie okupacji.
  - 6) Oliarny patriotyzm i zdrowy zmysł polityczny, którego tyle dowodów składa naród w tej wojnie, nakazuje oprócz całości życia publicznego w Polsce na inicjatywie i działalności samego społeczeństwa, a w szczególności pozostawić jaknajwiększy zakres pracy życia publicznego do swobodnego załatwienia i rozstrzygnięcia samorządom terytorialnym, gospodarczym i zawodowym.
  - 7) Polska mieć będzie wolną i sprężystą władzę wykonawczą, zdolną do działań szybkich i stanowczych, celem uprzedzenia wrogich wobec Polski zamierzeń oraz skupiającą całą energię narodu w chwilach niebezpieczeństwa.
- Oto są zasady, na których chcemy oprzeć Polskę nową. Ich pełne wykonanie jest nieodzowne. Naučení doświadczeniem straszliwych tych lat nie zapomnimy nigdy, że rząd, rozporządzający nawet najpotężniejszą siłą fizyczną jest niezmiernie słaby i całkowicie niezdolny do ratowania państwa w ciężkiej niedoli, jeżeli nie posiada on należytego

zaufania i poparcia całego narodu.

Na przemówienie Pana Prezydenta i gen. Sikorskiego odpowiedział przewodniczący Rady, prof. Grabski.

### GEN. SIKORSKI O SYTUACJI WOJENNEJ I PRACACH RZĄDU

Na inauguracji pierwszej sesji drugiej Rady Narodowej premier, gen. Sikorski, wygłosił przemówienie, które przytaczamy w wyjątkach.

Bohaterski, nieustępliwy opór Polski trwa. Witając nową Radę gen. Sikorski podkreślił na wstępie, że żołnierze polscy walczą na lądzie, na morzu i w powietrzu, na wyspach brytyjskich i w piaszczystej Libji oraz na pokrytych śniegiem obszarach Rosji. W Polsce natomiast „pomimo najstraszniejszego okrucieństwa najeźdźcy trwa wciąż opór bohaterski, zacięty, wytrwały, nieustępliwy“.

Stosunki polsko-rosyjskie. W dalszym ciągu mówił gen. Sikorski: „My, Polacy mamy opinię romantyków. Tym bardziej podkreślam, że Polska weszła obecnie zdecydowanie na drogę realizmu politycznego. W tym duchu postępując rząd polski wyciągnął pierwszy rękę do Rosji Sowieckiej i powziął inicjatywę układu z Czechosłowacją, który winien stanowić fundament pod przyszłe zjednoczenie europejskie, dla osiągnięcia którego podejmujemy dalsze próby. Rzetelne porozumienie z Sowietami powinno zapewnić Polsce trwałe bezpieczeństwo od wschodu. Porozumienie to da również korzyści Niemnijsze i stronie drugiej, pracę od wieków ku wschodowi i ułatwi to naszemu sąsiadowi dokonanie wielkich zadań dalszego rozwijania olbrzymich przestrzeni i zasobów Związku Radzieckiego. Możliwości, jakie w tym względzie stoją przed Rosją, są potężne. Dlatego też m. in. wierzę, że dzielące nas jeszcze różnice zostaną z czasem w pełni zrównane“.

Zbrojenie wojsk polskich w Anglii i Rosji. „Umożliwi, jakie zawarliśmy ze Związkiem Sowieckim, dały wiele korzyści praktycznych. Chcę zwrócić uwagę Panów na jedną, dla obydwu stron kapitalną, sprawę wojska organizowanego na terenach Rosji. Wojsko to bić się będzie na froncie wschodnim ze wspólnym wrogiem, z Niemcami, o wolną, niepodległą, sprawiedliwą i demokratyczną Polskę. Konieczność walki wspólnej doceniał w pełni w rozmowach ze mną premier Stalin. Jestem szczęśliwy, że mogę Radzie dać dobrą wiadomość. Uzyskałem przed tygodniem zapewnienie urzędowe ze strony władz brytyjskich, że nowoczesny sprzęt bojowy będzie tej armii dostarczony. Zapadła też decyzja co do sformowania w Anglii polskiej dywizji pancerniej i podobnej dywizji zmotoryzowanej w środkowej części Bliskiego Wschodu“.

Troska rządu o los Polaków w Rosji. W dalszym ciągu przemówienia stwierdził gen. Sikorski, że niemniejszą troską rządu polskiego jest los półtoramilionowej rzeszy Polaków w Rosji Sowieckiej. Naskutek zawartego ze Związkiem Radzieckim porozumienia oraz udzielonej przez rząd sowiecki znacznej pożyczki możliwe stało się zorganizowanie opieki nad tymi obywatelami Rzeczypospolitej. „Niechaj mi będzie wolno — oświadczył premier — złożyć przy tej okazji wyrazy serdecznego podziękowania p. ambasadorowi Rzeczypospolitej, prof. Kotowi, oraz gen. dywizji Andersowi, za ich pełną poświęcenia i zrozumienia pracę. Mogą oni liczyć w swoich wysiłkach na nasze pełne poparcie“.

Sytuacja Niemców na wschodzie. Przechodząc do omówienia aktualnej sytuacji wojennej gen. Sikorski stwierdził: Niemcy prawdopodobnie powtórzą jeszcze ofensywę, w jakże atoli odmiennych jak dotąd warunkach. Przypuszczalnie Hitler podejmie próbę skombinowanego uderzenia na Rosję, starając się m. in. izolować ją przez przecięcie jej połączeń morskich ze światem. Lecz uderzenie to spotkać powinno się z przeciwdziałaniem, które by definitywnie osadziło wojska Hitlera na miejscu, stwarzając tym samym niewzruszoną podstawę dla ostatecznego zwycięstwa“.

Rola Stanów Zjednocz. w dalszym przebiegu wojny. Japończycy, którzy tak lekkomyślnie rozpraszają swe siły, zapłacą za ten błąd w swoim czasie drogo. Niemniej sytuacja jest poważna. Obóz walczącej demokracji wyzyskać musi wszystkie będące do jego dyspozycji siły, a przewyższają one zarówno pod materialnym jak i moralnym względem siły przeciwników. Rolę szczególnie ważną odegra przy tym na przyszłość nieoceniona energia demokracji amerykańskiej, rzucona na szalę wypadków wojennych.

Serdeczna współpraca z W. Brytanią. Na gruncie między-

narodowym nietylko sojusz formalny, ale bardzo rzetelna i serdeczna współpraca codzienna z W. Brytanią zarówno w dziedzinie politycznej jak i wojskowej, wzmocniona porozumieniem i zrozumieniem wzajemnym ze Stanami Zjednoczonymi A. P., szczerze i oparte na wspólnych dążeniach stosunki ze wszystkimi sprzymierzonymi składają się na wyraźny obraz stanowiska Polski w obecnym przełomie dziejowym.

O zapobieżeniu powtórzeniu się klęski Polski z 1939 r. „Myśl nasza jednak, jak w każdej dobie wojennej, zwraca się przede wszystkim ku krajowi. 18 grudnia, w odezwie do społeczeństwa, sprecyzowałem w imieniu rady ministrów szereg wytycznych, którymi się rząd kierował w swej przeszło dwuletniej pracy. Dziś, po 2 i pół latach wojny, jesteśmy o wiele bliżej wypełnienia tych naczelných zadań rządu. Więc obok pracy dla zwycięstwa, musimy obecnie wydajnie pracować dla stworzenia natychmiast po odzyskaniu wolności organizacji nowego życia państwowego i społeczno-gospodarczego, zabezpieczającego raz na zawsze Ojczyznę naszą przed powtórzeniem się takiej jak w r. 1939 katastrofy. Jeżeli na początku powiedziałem, że powinni o tym pamiętać wszyscy, nie pomijałem w myśli tych Polaków, dla których z katastrofą tą wiąże się szczególna odpowiedzialność, a którzy nawet w okresie tak przełomowym jak obecny, tak okrutnej niedoli, w jakiej żyje nasz naród, chcieliby zamącić wodę na emigracji, ażeby uratować swe samolubne cele oraz zamiary“.

Rząd nie uchyla się przed rzeczową krytyką. Nie znaczy to zupełnie, aby rząd uchylał się od sumiennego uwzględniania rzeczowej krytyki. Wręcz przeciwnie — rząd pragnie krytyki, ale krytyki twórczej, konstruktywnej, nacechowanej prawdziwą troską o dobro Rzeczypospolitej. Każdy ma do niej prawo. Znajdzie ona zawsze posłuch pośród nas. Wyłączone natomiast musi być wszelkie warcholstwo i demagogja oraz niezdrowe ambicje osobiste, które by były w tych czasach niczym innym, jak zbrodniczą dywersją.

Rząd oczekuje, że Rada Narodowa, w której reprezentowane są wszystkie poważne prądy ideowo-polityczne, nurtujące Polskę współczesną, będzie właśnie przykładem takiej krytyki twórczej i w swojej pracy opiniodawczej i wnioskodawczej utrzyma się zawsze na poziomie obowiązków obywatelskich, a pod wytrawnym kierownictwem jej prezesa odegra rolę znamienitą dla odbudowy wielkości naszego państwa.

#### GRZECHY GENEWSKIE MSZCZA SIĘ NA LUDZKOŚCI.

Przemówienie Gen. Sikorskiego na zgromadzeniu Unii Międzyparlamentarnej. Gen. Sikorski podejmowany był w Londynie przez brytyjską grupę Unii Międzyparlamentarnej. Zebranie otworzył przewodniczący grupy, mocnymi słowami podkreślając wielkość wkładu Polski w toczącą się wojnę i witając gen. Sikorskiego jako sławnego męża stanu. Z kolei zabrał głos gen. Sikorski, mówiąc:

„Panie i Panowie! Unja Międzyparlamentarna jest związkiem prawie że 50 państw i narodów. Jest ona symbolem — dla mnie przynajmniej — demokracji. Jestem pewien, że odegra ona olbrzymią rolę przy organizowaniu powojennego porządku światowego, i dlatego z największą wdzięcznością przyjąłem zaproszenie na dzisiejsze zebranie, gdyż mam sposobność wyłożyć tu kilka тез w imieniu narodu, który pierwszy porwał się do walki z przeciwnikiem, groźnym dla całej ludzkości, jakim są Niemcy, gdy wyruszają na podbój świata. Naród mój w tej walce — jak to już mój poprzednik zaznaczył — ciągle trwa i wytrwa do zwycięskiego końca.

Jako żołnierz cenię przede wszystkim odwagę, lecz nietylko odwagę czynów, ale i odwagę myśli, a tę ostatnią trzeba posiadać, ażeby spojrzeć dzisiaj prawdzie prosto w oczy. Pozwólą zatem państwo, że rozwijając swe tezy w imieniu narodu, będę przede wszystkim mówił o sytuacji na wszystkich frontach świata, i tej sytuacji, w jakiej się Niemcy — w chwili obecnej przynajmniej — znajdują. Będę mówił prawdę, bo wiem, że mówię do ludzi, którzy tę prawdę zniosą. Wiem, że mówię do ludzi, którzy są pewni w stu procentach, tak jak i my Polacy, zwycięstwa.

Niemcy po dwóch i pół latach wojny, po stratach, jakie ponieśli na froncie wschodnim, po części klęskach, jakie im zadały wojska sowieckie, z nami sprzymierzone, znajdują się w sytuacji bardzo ciężkiej i trudnej. Niemniej trzeba się liczyć z tym, że pomimo wszystkich trudności, jakie się na Trzecią Rzeszę wałą, armja Hitlera podejmie prawdopodobnie plan ruszenia lądem przez południe Rosji na Kaukaz, a przez Malte na Afry-

kę północną. Z tą podwójną ofensywą późną wiosną tego roku należy się liczyć, ażeby jej przeciwstawić zarówno na frontach wschodnich, jak i na froncie zachodnim nie tylko dotychczasową moc przetrwania, ale zdecydowaną i dobrze zorganizowaną wolę zwycięstwa.

Należę do tych ludzi w Europie, którzy oddawna przestrzegali świat przed Trzecią Rzeszą. Przestrzegałem przed tymi błędami, których konsekwencje teraz przeżywamy. Chciałbym przestrzec i obecnie, ażebyśmy tych błędów w przyszłości nie popełnili, ażebyśmy, organizując pokój nie nawrócili do metod, które się tak skompromitowały w Genewie. Jestem jednak przekonany, że zbudujemy świat nowy, w którym każdy Naród czuć się będzie wolnym, świat, w którym każdy naród będzie mógł się urządzać według swoich tradycji, swoich potrzeb i swoich dezyderatów".

Co powinien dać rok 1942? W angielskiej części przemówienia dał gen. Sikorski obszerną analizę trudności, piętrzących się obecnie przed Trzecią Rzeszą w dziedzinie produkcji wojennej, zaopatrzenia w surowce i efektów niemieckich. Niemcy wiedzą już dzisiaj, że nie starczy im sił do natarcia na całej przestrzeni olbrzymiego frontu wschodniego. Niemiecki sztab generalny liczy w swych kalkulacjach na r. 1942 prawdopodobnie na najczulsze punkty przeciwnika. Niemcy przygotowują wraz ze swymi partnerami gigantyczne przedsięwzięcie, mające uratować Trzecią Rzeszę. Lecz w momencie takim powinni Niemcy spotkać się z działaniami Aljantów. R. 1942 winien być, jeżeli nie końcem wojny — to zapewnić musi niewzruszone podstawy wyjściowe do zadania druzgocącego ciosu.

#### MIN. RACZYŃSKI W WASZYNGTONIE

Min. Raczyński, kierownik polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, udał się drogą napowietrzną z Londynu do Waszyngtonu, gdzie odbył szereg ważnych rozmów z mężami stanu i politykami Stanów Zjednoczonych i innych państw sprzymierzonych. W towarzystwie ambasadora polskiego w Waszyngtonie, p. Ciechanowieckiego, przyjęty został Min. Raczyński przez amerykańskiego podsekretarza stanu Sunnera Wellesa, z którym szczegółowo omówił położenie międzynarodowe i sprawy polsko-amerykańskie. Następnie odbył Min. Raczyński rozmowy z b. amb. U. S. A. w Warszawie, Bullitem, z lordem Halifaxem, amb. Litwinowem, posłem Czechosłowacji i innymi. Min. Raczyński przyjął później na dłuższej konferencji brytyjskiego parlamentarnego podsekretarza stanu do spraw żeglugi, przebywającego obecnie w Stanach Zjednoczonych, odbył rozmowę z sir Dilleem, b. szefem Sztabu Generalnego armji angielskiej, delegowanym obecnie do Rady Wojennej Pacyfiku oraz z ministrami spraw zagranicznych Holandji i Chin.

Pod koniec swego pobytu w Waszyngtonie złożył min. Raczyński wizyty delegatowi Stolicy Apostolskiej w Waszyngtonie, amb. Litwinowowi oraz posłom rządów Czechosłowackiego i Jugosłowiańskiego. Na zaproszenie amerykańskiej komisji parlamentarnej poinformował Minister Kongres o aktualnych zagadnieniach Polski.

Po odbyciu rozmów dyplomatyczno-politycznych przyjął Min. Raczyński Prezesa Rady Polonji Amerykańskiej, p. Świetlika, z którym omówił sprawę pomocy dla Polaków w Rosji, uchodźców polskich w innych krajach, oraz jeńców wojennych.

#### BANDERA I FLAGA POLSKA NA WSZYSTKICH MORZACH ŚWIATA

Admirał Świrski o polskiej marynarce wojennej. W audycji radja polskiego w Londynie mówił szef polskiej marynarki wojennej o obecnym stanie sił zbrojnych floty polskiej. W skład polskiej marynarki wojennej wchodzi obecnie: 6 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych i 3 ścigacze. Kontrtorpedowiec „Piorun” wstąpił się w boju z „Bismarckiem”, łódź podwodna „Sokół” poszczycić się może dużymi sukcesami w bojach stoczonych na m. Śródziemnym, kontrtorpedowiec „Kujawiak” i „Kra-kus” brały udział w wyprawach na Łofoty.

Gros polskiej marynarki wojennej na Bałtyku uległo zniszczeniu we wrześniu 1939 r., na Atlantyku, natomiast kontrtorpedowiec „Grom”, „Burza” i „Błyskawica” kontynuowały walki u boku floty brytyjskiej; dołączyły się do nich następnie łodzie podwodne „Wilk” i „Orzeł”, które przebiły się przez cieśniny duńskie.

Polska flota handlowa wycofana została z Bałtyku jeszcze przed wojną; obecnie gros jej pływa na morzach całego świata.

Łup polskiej łodzi podwodnej „Sokół”. Łódź podwodna „Sokół” zatopiła w październiku i listopadzie ub. r. nieprzyjacielski krążownik pomocniczy i 3 statki zaopatrzenia. Ta sama łódź podwodna trafiła dwoma torpedami i poważnie uszkodziła nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

#### LOTNICY POLSCY NAD PORTAMI WOJENNYMI NIEMIEC

Bomby polskie na Kilonię i Wilhelmshafen. Polskie lotnictwo bombardujące przeżywa znowu swe wielkie dni. Łącznie z RAF lotnicy polscy przez szereg nocy z rządu bombardowali niemieckie porty wojenne w Kilonji i Wilhelmshafen, gdzie w dokach i stocznjach remontują się po doznanych w bitwie morsko-powietrznej w Kanale pancerniki niemieckie „Gneisenau” (w Kilonji) i „Scharnhorst” (w Wilhelmshafen). Naloty wywołały w obu portach duże pożary.

#### ARMJA POLSKA W ROSJI NIE WALCZY

Wiadomości ze Sztokholmu, jakoby armja polska w Rosji brała już udział w bojach z Niemcami i to na odcinku Smoleńska, nie odpowiadają prawdzie. Armja ta znajduje się dopiero w stadium organizacji.

#### LEON KOZŁOWSKI NIE CHCE WRACAĆ DO POLSKI.

Rzecznik berlińskiego Ministerstwa Informacji oświadczył, że p. L. Kozłowski przebywa w Berlinie jako kustosz działu prehistorji w jednym z muzeów. Kozłowski odmówił powrotu do Polski w charakterze prywatnym bez ochrony policyjnej, której udzielenia Rząd Niemiecki odmówił.

### Kronika zagraniczna

#### NOWE NATARCIE WOJSK SOWIECKICH.

Otoczenie XVI armji niemieckiej pod Starą Russą. Ofensywa sowiecka, zdawało się stopniowo zamierzająca w końcu lutego, weszła w nowe stadium operacji zaczepnych. Najważniejszym jej sukcesem jest otoczenie 16-tej armji gen. von Buscha w rejonie Starej Russy na pld. od jeziora Ilmen. W ciągu mniej więcej 10 dni gwałtownych walk zamknął się w koło tej armji liczącej 96 tys. żołnierza, żelazny pierścień wojsk sowieckich, o którego rozerwanie kuszą się otoczone dywizje niemieckie jak i zdążające z odsieczą z Estonji odwodowe dywizje Niemców. Zamknięte w kotle Starej Russy wojska niemieckie stopniały w ciągu około 2 tygodni do 80 tys., odmawiają jednak nadal poddania się. Jakkolwiek skąpo zaopatrywane i posiłkowane drogą napowietrzną liczą one wciąż jeszcze na pomoc z zewnątrz. Nacisk wojsk sowieckich spycha je tymczasem coraz bardziej w głąb kotła pod mury Starej Russy, o którą zapewne rozpoczną się wkrótce boje. Wojska sowieckie odparły już szereg ataków dywizyj, pragnących z zewnątrz przebić się do otoczonych wojsk niemieckich, akcja odsieczy nie została jeszcze zakończona.

Pod Rżewem i Smoleńskiem. Operacje sowieckie pod Starą Russą łączą się ściśle z ogólnym planem dowództwa sowieckiego zlikwidowania oblężenia Leningradu. Jak długo istnieć będą punkty oporu niemieckiego w Starej Russie i w Rżewie, tak długo mowy być nie może do zmuszenia Niemców do porzucenia tego oblężenia i odwrotu do państw Bałtyckich. Stąd też natarcie sowieckie uderza najgwałtowniej w te dwa bastiony niemieckie, odsłaniające tyły oblegającej Leningrad armji niemieckiej. Rżew jest jakoby ponownie otoczony. Zajęcie Dorobuża na półn.-wsch. od Smoleńska przecięło komunikację Rżewa z zapleczem. Otoczona jest i Wiaźma, a na całym środkowym odcinku frontu armja gen. Żukowa prze powoli lecz stale na zachód, obejmując kleszczowym manewrem Smoleńsk. Cała Moskiewska i Tułska gubernia są już oczyszczone z Niemców — zawiadomił niedawno Stalin naród rosyjski, radio moskiewskie zapowiada rychłe odbicie Kurska i oczyszczenie tej gubernji. Wysunięte oddziały kawalerji operują z rej. Wielkich Łuków w kierunku granicy sowieckiej i dotarły już na odległość około 130 km.

50 km. od Dniepropietrowska. Nie został też przez dowództwo sowieckie zaniedbany pld. odcinek frontu, ważny z tego względu, że tu spodziewane jest główne uderzenie wiosennej ofensywy niemieckiej, której zadaniem ma być opanowanie Kaukazu. Armje Timoszenki poprawiają stopniowo swe pozycje, wyłamując jeden po drugim, bastjony obronne Niemców. Na tym odcinku zaznaczają się trzy główne kierunki natarcia: na Charków, w kierunku łuku Dnieprowego, gdzie wojska sowieckie dotarły na odległości 50 km. pod Dniepropietrowsk, wreszcie trzecie na Krymie, mianowicie atak z półwyspu Kerczeńskiego i z obleżonego Sewastopola. Rozpoczynające się na pld. Rosji roztopy pozwalają na użycie kawalerji sowieckiej do zagonów na głębokie tyły niemieckie. W jednym takim zagonie wzięto do niewoli cały sztab dywizji włoskiej.

**Straty niemieckie.** Według skontrolowanych danych oblicza się straty niemieckiej armji w dółychczasowym przebiegu kampanji wschodniej na dwa miljony w poległych i jeńcach. Dzienną stawkę strat zimowych przyjąć można na ok. 15 tys. ludzi, w tym jedna trzecia strat bezwzględnie niepowetowanych (poległych, jeńców, chorych i inwalidów). Oblicza się, że w mies. styczniu, lutym i marcu, straty bezwzględnie niepowrotne wynoszą pół miljona.

Oficjalny komunikat sowiecki informuje o rozmiarach strat zadanych przez flotę sowiecką flocie niemieckiej. Flota sowiecka zatopiła 81 npl. jednostek wojennych i 276 statków. Pewną ilość jednostek wojennych i statków uszkodzono. Poważne są również straty lotnictwa niemieckiego. W lutym wynoszą one tysiąc samolotów. W jednym z ostatnich tygodni stracili Niemcy 238 maszyn (głównie w walkach o Starą Rusę) — Sołwety 62. Sowiecka akcja lotnicza wzmożła się ostatnio znacznie dzięki dostawom samolotów angielskich. Lotnictwo niemieckie natomiast zaprzestało nalotów na miasta sowieckie.

#### JAWA I INDIE ZAGROŻONE.

Po upadku Singapoore. Mówiąc o kapitulacji Singapoore jako o brzemiennej w następstwa klęsce W. Brytanji i sprzymierzonych przygotował Churchill opinię Brytyjską i całego Imperjum Brytyjskiego na wynikające z tej klęski skutki. Przedewszystkiem musiały one dotknąć Jawę, bez zdobycia której nie mogliby Japończycy wkroczyć na Ocean Indyjski, ani dosięgnąć Australji. Operacje przeciw Jawie rozpoczęła jedna z większych bitew morskich na m. Jawajskiem. Broniąca dostępu do brzegów wyspy zastąpiła liczebnie słabsza flota sprzymierzonych potężnemu konwojowi japońskiemu, wiozącemu armię desantową w sile ok. 250 tys. żołnierzy. Kombinowany atak morsko-lotniczy zadał flocie japońskiej ciężkie straty. Zatopiono kilka krazowników i kontrtorpedowców oraz kilkanaście transportowców, łącznie 27 okrętów i statków. Przewaga japońska była jednak tak wielka, że flota sprzymierzonych musiała się cofnąć. Japończycy zdołali w trzech miejscach wysadzić na ląd ok. 60 tys. wojsk, które dalszymi desantami wzmocnili do 100 tys. Broniąca wyspy sprzymierzona armja holenderskobrytyjsko-amerykańska cofa się, staczając zażarte boje. Opór potrwa zapewne jeszcze jakiś czas, jak zresztą trwa na Sumatrze, na Borneo, na Wyspach Celebes i Bali, wreszcie w innych posiadłościach Indji Hol. Japończycy atakują bez względu na straty, które ponoszą. W czasie lądowania na Jawie stracili 10 tys. wojsk.

Gen. Wawell odwołany do Indyj. Miara powagi sytuacji jest odwołanie gen. Wawella ze stanowiska głównodowodzącego na pld. zach. Pacyfiku i powierzenie mu dowództwa nad armją imperjalną w Indjach. Nie oznacza to oczywiście zaniechania obrony Jawy, raczej dowodzi stanu zagrożenia Indyj jako przedpoła do komunikacji brwtyjskich na Bl. Wschodzie. Coraz częściej mówi się, że Indje są istotnie zagrożone. Wojska Imperjalne nie wytrzymały naporu przeważającego znacznie liczebnie 140 tys. armji japońskiej w Birmie i cofają się na wschód. Rangoon jest zagrożony. Przygotowania do zniszczeń w mieście zostały poczynione.

Straty floty i lotnictwa japońskiego. Oficjalne, ogłoszone w Londynie zestawienie strat floty japońskiej od początku wojny (z wyłączeniem strat w bitwie morskiej o Jawę) mówi o: zatopieniu jednego pancernika, uszkodzeniu 3-ch; uszkodzeniu 3-ch lotniskowców w tym 1 ciężko i zatopieniu 79 transportowców. Zestawienie nie obejmuje strat zadanych flocie japońskiej w kontrtorpedowcach i łodziach podwodnych. Jest ono zresztą nieaktualne o tyle, że wskutek coraz bardziej zaciętej obrony floty sprzymierzonych, flota japońska ponosi coraz większe straty.

Niemniejsze są straty lotnictwa japońskiego, co przypisać należy wzmocnieniu lotnictwa sprzymierzonych. Cyfra 1.000 samolotów nie będzie w tej chwili przesadna. Jest to poważne nadwyżerzenie pierwszej linii lotnictwa japońskiego.

Skuteczna obrona Bataanu. Obrona półwyspu Bataan na Luzonie przez wojska gen. Mac Arthura trwa szczęśliwie. Japończycy zaprzestali ataków, natomiast armja amerykańsko-filipińska odrzuciła udanym atakiem japończyków kilka km. wstecz.

#### W CYRENAJCE SPOKÓJ.

Walki w Cyrenajce ustały po lekkim odrocie wojsk niemieckich na zachód od Ghazelli. Trwa jeno z przerwami akcja patroli i walki lotnicze. Większy patrol bryt. zaszedł głęboko na tyły nieprzyjaciela i zniszczył na jednym z jego lotnisk 91 samolotów.

#### WALKA O SIEDEM MÓRZ.

Lord Aleksander o operacjach floty brytyjskiej. W dyskusji nad budżetem resortu dał Lord Admiralicji Aleksander następujące wyjaśnienie o stanie bitwy o Atlantyk, która przeobraziła się obecnie w „bitwę o siedem mórz”. Brytyjskie łodzie podwodne zatopiły od początku wojny 320 npl. okrętów wojennych (64) i statków. Lotnictwo floty zatopiło 46 okrętów wojennych i 335 tys. tonażu handlowego. Wzięło ono udział w 600 walkach napowietrznych niszcząc 260 samolotów npl. Żegluga handlowa została wyposażona w 13 tys. dział przeciwlotnicz.

Straty morskie W. Brytanji, małe w okresie od maja do grudnia ub. roku, obecnie wzrosły, szczególnie na Dal. Wschodzie, ograniczając się zresztą do małych statków. Mimo ogromnej produkcji niemieckiej łodzi podwodnych straty w konwojach bryt. nie wynoszą pół proc. konwojowanych statków. Państwa „Osi” straciły w ub. r. 2,5 milj. tonażu. Zatopiono też w r. ub. 22 npl. okrętów korsarskich i mnóstwo zaopatrujących je statków. Flota bryt. jest w tej chwili 3 — 4 razy silniejsza, niż była w chwili wybuchu wojny i liczy ok. 2 tys. jednostek. W r. 1942, który będzie niewątpliwie rokiem krytycznym, musi ona łącznie z flotą amerykańską przywrócić sprzymierzonym bezwzględne panowanie na morzu.

Bitwa o Atlantyk. Bryt. łódź podwodna „Trydent” storpedowała u wybrzeży norweskich 10 tys. tonowy krążownik niemiecki „Princ Eugen”. Okręt holowano do Trondheimu. Uszkodzone w bitwie w La Manche pancerniki „Gneisenau” i „Scharnhorst” naprawiają Niemcy w dokach Kilońskich i w stoczni w Wilhelmshafen. Oba porty wojenne bombardował przez szereg nocy i bardzo skutecznie RAF oraz bombowce polskie.

Desant brytyjski pod La Havrem. W kombinowanej akcji lotniczo-ładowo-morskiej nieduży oddział specjalny wojsk brytyjskich (Commando) dokonał desantu napowietrznego na wybrzeżu francuskiem pod La Havre i zniszczył pod bokiem dywizji niemieckiej i niemieckich okrętów wojennych ważną radjostację służącą do ustalania kierunków lotów samolotów brytyjskich i położenia okrętów wojennych. Desant wyciął część załogi radjostacji, część wziął do niewoli i pod osłoną piechoty angielskiej załadował się na okręty wojenne i odpiął poniósłszy minimalne straty.

#### OPERACJE RAF NA ZACHODZIE.

Nalot na zakłady Renault pod Paryżem. W nocy z 3 — 4 b. m. dokonał RAF gwałtownego nalotu na zakłady Renault w Billancourt pod Paryżem, niszcząc je bardzo poważnie, a częściowo całkowicie. Zakłady te produkowały ostatnio masowo czołgi dla armji niemieckiej. Min. Lotnictwa Sinclair zapowiedział, że nalot ten jest przedsmakiem nowej wielkiej ofensywy RAF na Niemcy, która rozpocznie się wkrótce. W przeglądzie operacji dotychczasowych RAF stwierdził Sinclair stanowczą przewagę jakościową i ilościową bryt. lotnictwa myśliwskiego nad niemieckiem. Lotnictwo RAF zestrzeliło w walkach powietrznych 823 samoloty nieprzyjacielskie, tracąc 537 maszyn. Otrzyma ono wkrótce nowego typu bombowce nurkujące i bombowce, znacznie lepsze od niemieckich. Sinclair nie zgodził się z tezą o niecelowości bombardowań strategicznych przytaczając jako przykład Moguncję i Akwizgran, które ucierpiały daleko więcej niż Coventry.

## FRANCJA ZACHOWA NEUTRALNOŚĆ

Zapewnienie Rządu Francuskiego. Saunier Welles oświadczył, że rząd francuski udzielił rządowi amerykańskiemu ponownego zapewnienia, że nie okaże żadnej pomocy któremukolwiek z państw walczących, ani też nie zgodzi się na roztoczenie kontroli obcego państwa nad swoją flotą. Rząd Stanów Zjednoczonych uznał władzę Gen. De Gaulle'a nad posiadłością francuską na Pacyfiku, Nową Kaledonię, uznając tym samym de jure narodowy Kom. Francuski w Londynie.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

## Ziemie Zachodnie.

Teror. Nieugięta postawa społeczeństwa polskiego powoduje, iż lista ofiar teroru niemieckiego na ziemiach zachodnich zapełnia się ciągle nowymi ofiarami. Naskutek tajnych wyroków gestapo trwają bez przerwy liczne tajne egzekucje w więzieniach i obozach. W jednym tylko więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu wykonywane jest przeciętnie 40 wyroków śmierci tygodniowo. Pozatym jawne sądy ferują za najłżejsze „przestępstwo” bardzo surowe wyroki aż do kary śmierci włącznie. Niejednokrotnie stosowane jest publiczne wykonywanie tych wyroków, jak to miało miejsce w Szczakowej, gdzie powieszono 22 kolejarzy polskich oskarżonych o sabotaż. Rodzinie i przygodnym przechodniom kazano asystować przy tej egzekucji. W ciągu ub. miesiąca wykonano szereg wyroków śmierci w Gdańsku, Inowrocławiu, Katowicach, Mikołajowicach, Brzozowicach, Kamieniu (Śląsk) i w Sosnowcu. Stosowano też często zasadę zbiorowej odpowiedzialności. W Kaliszu w związku z zabójstwem żandarma rozstrzelano 60 niewinnych ludzi. W Sulmierzycach k. Wielunia — 10.

Niemcom brak sił roboczych i mięsa armatniego. Niemcy zaprzestali na ziemiach zachodnich wysiedleń Polaków i przystąpili do akcji germanizacyjnej prowadzonej przy olbrzymim nacisku całego aparatu biurokratyczno-policyjnego. Terorem i obiecaniami zrównania w przywilejach z Niemcami (wyższe stawki płac i przydziałów żywności) zmusza się Polaków do zapisywania na volkslisty. Szczególnie szeroki rozmiar przybiera ta akcja na Pomorzu, gdzie zainteresowanych zapisuje się na te listy zaocznie poczem wzywa się ich do urzędu policyjnego, gdzie gratuluje się im — „że zostali uznani za Niemców i będą mieli zaszczyt być żołnierzami niemieckimi”.

## Województwa Centralne.

Teror. Od szeregu tygodni trwają na całym terenie G. Gub. masowe aresztowania i egzekucje. W Warszawie gestapo codziennie aresztuje kilkadziesiąt, a nieraz kilkaset osób. W dniu 13 lutego aresztowano 30 urzędników Ubezpieczalni Społecznej. Miało też miejsce aresztowanie kilku oficerów policji polskiej. Odbyły się także liczne rewizje uliczne oraz masowe rewizje domowe.

Jako represje za zdjęcie tablicy z niemieckim napisem z pomnika Kopernika, zburzono pomnik Kilińskiego.

Masowe aresztowania miały również miejsce w Lublinie, w Krasnym Stawie, Nowym Targu, Zakopanem, Makowie, Mościcach i w całym Radomskim i Rzeszowskim.

Wielka nowa zbrodnia niemiecka. Dn. 26 lutego b. r. w Aninie pod Warszawą osaczeni przez policję niemiecką i granatową bandyci broniąc się zastrzelili kilku policjantów. W odwecie za to dn. 4 marca b. r. rozstrzelanych zostało, według obwieszczenia, które ukazało się na murach Warszawy 100 więźniów z Pawiaka. Charakterystyczne jest, iż władze niemieckie w obwieszczeniu swym użyły po raz pierwszy określenia iż rozstrzelano „członków tajnych polskich organizacji”. Jednocześnie zapowiedziano, iż w razie powtórzenia się podobnych ekscesów wstrzymane zostaną przydziały żywności na kartki. Fakt, iż po dwóch przeszło latach Niemcy powtórzyli znowuż

zbrodni wawerską, wywołał zgrozę wśród społeczeństwa, powiększając jego nienawiść i zaciętość w stosunku do okupanta.

Nieugięta postawa Narodu Polskiego pomimo dwu i pół lat trwającej okupacji i strasznego teroru — sprawia, iż Niemcy czują się na ziemiach polskich coraz bardziej niepewnie. Wyrazem tego jest fakt, iż w ciągu ostatnich tygodni załogi policyjne we wszystkich większych miastach zostały powiększone. Jeszcze dobitniej świadczy o tym wprowadzone ostatnio w życie zarządzenie Gen. Gub. Franka o utworzeniu „Pogotowia Strzelców obronnych w Gen. Gub.“, do którego powołani zostali wszyscy przebywający na terenie G. Gub. Niemcy od 17 roku. W par. 1 tego zarządzenia uzasadnione to jest „iż jest rzeczą konieczną przy uwzględnieniu szczególnych politycznych stosunków w G. Gub. stale utrzymywać w stanie czujności gotowość obronną wszystkich niemieckich mężczyzn“.

Mnożą się również ze strony miarodajnych niemieckich czynników ostrzeżenia, iż wszelkie próby działalności antyniemieckiej będą tłumione z całą bezwzględnością.

Branka na roboty w związku z nadchodzącą wiosną staje się znów aktualna. Katastrofalny brak rąk roboczych w Niemczech pozwala przewidywać, iż rekrutacja niezbędnych tam sił roboczych będzie przeprowadzona drogą masowych łapanek. Pierwszym objawem tego była łapanka urządzona w Lublinie w dn. 21.II b. r. Zatrzymano około 4.000 osób z czego znaczną ilość skierowano do dyspozycji Arbeitsamtu. Podobna obława miała również już miejsce w Krakowie.

#### SPRAWA OTWARCIA WYDZIAŁU MEDYCyny WE LWOWIE.

Z ostatniego zeszytu „Życia i Zdrowia“ (z dn. 14.12.41 r.) a ostatnio i z ogłoszeń w prasie codziennej dowiedzieliśmy się o „ponownym otwarciu Wydziałów Medycyny i Dentystyki we Lwowie dla Polaków i Ukraińców“. Wśród warunków, od których zależy przyjęcie na ten Wydział na pierwszym miejscu podano „nieangażowanie pod względem politycznym“. Na czele nowopowstającego Wydziału Lekarskiego ma stać kierownictwo niemieckie. Językiem wykładowym ma być język niemiecki.

Społeczeństwo polskie winno zająć wyraźne stanowisko wobec tego faktu. Polska musi mieć własne wyższe zakłady naukowe lecz nie tylko we Lwowie. Do Zakładu we Lwowie, gdzie przeznaczona nam jest do odegrania rola podrzędna, sprzeczna z naszym dorobkiem naukowym i tradycjami akademickimi, musimy ustosunkować się wyłącznie ujemnie. Od młodzieży polskiej, która wykazała dotychczas tyle hartu i woli przetrwania, musimy zażądać jeszcze jednego poświęcenia w imię honoru nauki polskiej i narodu polskiego. Wydział Lekarski i Wydział Dentystyczny we Lwowie w obecnych warunkach winien być bojkotowany przez społeczeństwo polskie. Młodzież polska musi przeciwstawić się całą siłą swych młodych dusz atmosferze poniewierki moralnej i atmosferze serwilizmu. Walka o godność narodową po wstąpieniu do Zakładu byłaby walką beznadziejną. Lepsze jednostki z naszej młodzieży wkrótce znalazłyby się w obozach koncentracyjnych, a ci, którzyby pogodzili się z istniejącym stanem, mogliby być użyci dla celów sprzecznych z celami Narodu i Państwa Polskiego.

---

O f i a r y: Na cele walki z wrogiem otrzymaliśmy do przekazania następujące kwoty, które niniejszym z podziękowaniem kwitujemy: D. O. — 100 zł., Kresowianka — 10 zł., I. N. — 20 zł., z zagubionej listy (m. in. Si — 20 zł.), razem 90 zł., N. N. — 90 zł.

---